

Warszawa, 6.07.2022

Dr hab. Marcin Zajenkowski, Prof. ucz

Wydział Psychologii

Uniwersytetu Warszawskiego

Ocena osiągnięć naukowych Doktora Pawła Kleki w związku z postępowaniem w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego

1. Informacje ogólne o Habilitancie

Pan Doktor Paweł Kleka uzyskał stopień doktora w 2013 roku na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na podstawie rozprawy p.t. „Zastosowanie teorii odpowiadania na pozycje testowe (IRT) do tworzenia skróconych wersji i kwestionariuszy psychologicznych”. W latach 2001 – 2013 Habilitant był zatrudniony na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza na stanowisku specjalisty naukowo-badawczego, natomiast od 2013 pracuje tam na stanowisku adiunkta. Dodatkowo, od 2021 pracuje również na ½ etatu na stanowisku adiunkta na Uniwersytecie Zielonogórskim. Zainteresowania naukowe dra Kleki koncentrują się na zagadnieniu psychometrii i pomiaru w psychologii.

2. Ocena osiągnięcia naukowego

Pan Doktor Paweł Kleka ubiega się o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie psychologia na podstawie monografii p.t. „Trafność pomiaru w praktyce psychometrycznej. Badania empiryczne” wydanej przez

Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Praca składa się z czterech rozdziałów (124 strony), w których zaprezentowano koncepcje teoretyczne pomiaru w psychologii, analizy symulacyjne, systematyczny przegląd literatury oraz jedno badanie z udziałem osób badanych.

Monografia dra Kleki skupia się na tematyce pomiaru w psychologii. W rozdziale pierwszym autor przedstawia rys historyczny tego zagadnienia, sięgając do prac badawczych z XIX w., a więc początków psychologii, kończąc na współczesnych nurtach. Autor zastanawia się nad samą istotą empirycznego badania zjawisk psychicznych a co za tym idzie, przypisywania liczb atrybutom psychologicznym. Przedstawia kontekst, w którym zrodziło się najbardziej rozpowszechnione podejście do pomiaru w psychologii jakim jest koncepcja skal pomiarowych Stevensa. Habilitant przedstawia krytykę tego podejścia i wskazuje na największy grzech współczesnej psychologii jakim jest lekkomyślne założenie, że wszystkie atrybuty psychiczne są zasadniczo ilościowe oraz brak prób udowodnienia ich ilościowego charakteru. Dr Kleka zauważa, że psychologia skupia się na liczbach, które wcale nie muszą reprezentować empirycznych ilości. Jako alternatywę dla podejścia Stevensa, przywołuje aksjomatyczną teorię pomiaru Krantz i wsp. (2014). Jak zauważa jednak sam Habilitant, ta ostatnia jest nieco zapomniana i nie zyskała szerokiego zainteresowania wśród badaczy. Pewną nadzieję Autor upatruje natomiast w używanym szerzej w psychologii teorii odpowiedzi na pozycje testowe (*item response theory*) i powiązania wyników w kontekście probabilistycznego powiązania między empiryczną właściwością a latentnym konstruktem. Na końcu rozdziału, Autor wskazuje również na ogólniejszą teorię pomiaru – teorię reprezentacji – jednakże stwierdza, że wykracza ona poza ramy obecnych rozważań. Szkoda, bo wydaje się, że po krytyce różnych podejść, warto wskazać na potencjalne rozwiązania. Rozdział kończy konkluzja, że pomimo pewnych problemów, pomiar w psychologii jest możliwy, choć badacze powinni wykazywać więcej refleksji na temat przedmiotu badania. Cały rozdział jest

interesującym przedstawieniem historii pomiaru, jednakże trudno stwierdzić w jakim stopniu łączy się z następnymi częściami książki. Jest to jedyny rozdział czysto teoretyczny, spodziewać by się można na wskazanie w nim potencjalnych zagadnień, które zostaną podjęte w dalszej części, to jednak nie następuje.

Drugi rozdział podejmuje zagadnienie oddziaływania wglądu i samowiedzy osób badanych na wyniki miar samoopisowych. Autor zauważa, że poziom zdolności do introspekcji może mieć znaczenie dla wyników narzędzi samoopisowych. Autor postanowił przyjrzeć się obciążeniu wyników badań samoopisowych zdolnością do introspekcji. Postanowił przeprowadzić analizy symulacyjne związków pomiędzy kwestionariuszem a obiektywnym kryterium zakładając trzy scenariusze. Założone modele różniły się tym, w jakim stopniu poziom samowiedzy wpływa na zniekształcanie odpowiedzi. Następnie testował jak obciążenie wyników „czynnikiem ludzkim” (zdolnością do wglądu) wpływało na korelację pomiędzy kryterium a narzędziem samoopisowym. Wyniki ujawniły znaczący wpływ obciążenia samowiedzą na współczynniki korelacji. Przedstawione analizy wydają się interesującym podejściem, jednakże, jak wskazuję poniżej, w rozdziale brakuje osadzenia teoretycznego, co utrudnia interpretację wyników.

Rozdział trzeci zgłębia zagadnienie trafności pomiaru. W pierwszej części rozdziału dokonano historycznego przeglądu podejść do trafności w psychometrii, by następnie przejść do badań własnych. Te ostatnie to, jak utrzymuje Habilitant, systematyczny przegląd literatury, którego celem jest ustalenie jakich metod używają badacze do analizy trafności. W pracy dokonano analizy 100 artykułów podejmujących to zagadnienie. Ogólne wnioski z tych badań wskazują na confirmacyjną analizę czynnikową (CFA) jako główną metodę testowania trafności, następne w kolejności są korelacje oraz eksploracyjna analiza czynnikowa (EFA).

Czwarty rozdział wydaje mi się najbardziej twórczy. Autor podejmuje w nim zagadnienie tego, na ile stosowane w psychometrii metody są w stanie „przepuścić” złe

narzędzie. W tym celu, Habilitant postanowił zbadać właściwości psychometryczne używanego w psychologii kwestionariusza do badania samoskuteczności, modyfikując jego treść. Stworzył kilka jego wersji, m.in. taką, w której kluczowe słowo zostało zamienione na „poczuciowość”, wersję z bezsensownymi zdaniami i wersję z bezsensownymi słowami. Następnie korelował wszystkie wersje z kwestionariuszem osobowości, analizował ich rzetelność i strukturę czynnikową. Wniosek płynący z tych badań był taki, że uznane w psychometrii narzędzia statystyczne nie pozwalają dobrze odróżnić narzędzi sensownych od celowo bezsensownych.

Opisana powyżej monografia z pewnością pobudza do zastanowienia się nad istotą pomiaru, tego, w jakim stopniu liczby oddają rzeczywistość psychiczną. Skłania również do krytycznej oceny stosowanych w psychometrii metod. Jednakże w mojej opinii, monografia jako osiągnięcie naukowe ma dość sporo niedoskonałości, jak na dzieło będące podstawą do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego. Po pierwsze, monografia nie przedstawia spójnego projektu a raczej kilka, dość luźno powiązanych, rozdziałów podejmujących różne zagadnienia w obrębie tematyki pomiaru psychologicznego. Zarówno w samej monografii nie znajdujemy syntezy całości, ani we wprowadzeniu, ani w zakończeniu. Również w autoreferacie nie znalazło się miejsce na podsumowanie i pokazanie jak poszczególne aspekty badane w monografii mają się do siebie. Rozdział pierwszy przedstawia ogólne rozważania historyczne i krytykę niektórych podejść, jednak nie jest to wstęp do całego projektu, w którym przedstawione zostałyby założenia, pytania badawcze czy hipotezy. Szkoda, bo forma monografii (w przeciwieństwie do cyklu artykułów) umożliwia takie podejście. Kolejne rozdziały traktują o obciążeniu wyników samoopisowych zdolnością do introspekcji, praktyce badaczy oraz niedoskonałościach metod psychometrycznych. Jak one mają się do siebie? Dlaczego akurat te a nie inne trzy obszary zostały zbadane? Czy jest coś co je łączy? Wydaje mi się, że praca zyskałaby znacznie, gdyby Autor skupił się na jednym z nich i pogłębił dane

zagadnienie. Przykładowo, można by przyjrzeć się tematyce samowiedzy, rozpoczynając od symulacji danych a następnie przeprowadzić badania na ludziach. Albo pogłębić badanie dotyczące analiz bezsensownych narzędzi. To bardzo interesujące badanie przedstawione przez Habilitanta aż się prosi o rozwinięcie w serii kolejnych badań, które odpowiedzą na bardziej szczegółowe zagadnienia. Tak się jednak nie dzieje, w zamian zaś otrzymujemy kilka odrębnych badań i analiz. Niestety cierpi na tym również poziom zagłębienia w temat. W wielu miejscach Habilitant stwierdza, że dane zagadnienie wykracza poza ramy monografii, po czym przyjmuje różne, dość arbitralne, rozwiązania nie osadzając ich w literaturze, czy nie uzasadniając wyborów badawczych, o czym więcej piszę poniżej analizując każdy rozdział. Tym samym, czytelnik pozostaje z wrażeniem pewnej powierzchowności. Wydaje mi się, że niepotrzebnej, gdyż Habilitant udowadnia w kilku miejscach, że ma rozległą wiedzę i dużą erudycję jeżeli chodzi o zagadnienie pomiaru. Z jakichś powodów nie chce jej pokazać w kluczowych miejscach pracy.

Szczegółowa analiza rozdziału pierwszego skłania do opinii, że jest to niezły przegląd historyczny podejść do pomiaru w psychologii. Sam w sobie byłby zapewne ciekawym esejem (został zresztą częściowo opublikowany wcześniej), jednakże jako wprowadzenie do całej monografii pozostawia niedosyt. Autor krytykuje używane w psychologii pragmatyczne podejście operacjonistyczne, słusznie wskazuje na brak refleksji nad stosowaniem liczb do zjawisk psychicznych. Wszystko to jednak już wiemy, ta krytyka była już podejmowana wśród badaczy w przeszłości. Pytanie czy Autor proponuje coś w zamian? Jedną z propozycji to odświeżenie teorii aksjomatycznej, co mogłoby być ciekawe, gdyby w dalszej części pracy do niej nawiązywał, prowadził wokół niej badania, pokazując jej użyteczność. Tak się jednak nie dzieje, czytelnik zostaje z krytyką i konkluzją, że pomimo problemów, jednak zjawiska psychiczne da się badać. Rozdział pobudza do myślenia, ale na tym pozostaje.

Drugi rozdział wzbudza najwięcej wątpliwości. Habilitant przygląda się w nim samowiedzy i testuje pewne założone modele za pomocą analiz symulacji. We wprowadzeniu wspomina, że co prawda istnieją badania na temat samowiedzy, ale stwierdza, że nie chce tutaj „prowadzić szerokich rozważań stricte na temat konstruktów samowiedzy” (str. 41). Uważam takie podejście za spory błąd, który ma konsekwencje dla kolejnego kroku Autora. Habilitant przechodzi bowiem do przedstawienia proponowanych przez siebie modeli. Te ostatnie nie są jednak osadzone w żadnej literaturze, nie odwołuje się do żadnych innych badań, nikogo nie cytuje. Po prostu stwierdza, że przyjął następujące trzy sytuacje wpływu samowiedzy na wyniki w kwestionariuszu. Tak się składa, że istnieje ogromna literatura na temat samowiedzy, wglądu we własne zdolności itp. Na przykład, poza przywoływaną w monografii metaanalizą Mabe i West (1982), powstały kolejne, np. Freund i Kasten (2012) na temat relacji między subiektywnie szacowanymi zdolnościami a obiektywnym kryterium (np. wynikiem w teście inteligencji). Niedawno wyszła również spora praca na temat efektu ponadprzeciętności (*better-than-average effect*) Zell i in. (2020), w którym autorzy dokonują systematycznego przeglądu literatury, metaanalizy i prób wyjaśnienia tych efektów. Wszystko to mogłoby posłużyć do zaproponowania modeli bardziej skoncentrowanych teoretycznie. Wydaje się, że niektóre z przyjętych przez Habilitanta modeli opisują pewne efekty znane z literatury. Na przykład, model pierwszy wydaje się pasować do tzw. efektu Dunninga-Krugera (1999), postulującego, że na niższym poziomie zdolności, przeszacowanie jest większe, niż na wyższym poziomie zdolności. Jednocześnie powstały prace mocno krytykujące ten efekt, pokazując, że da się go wyjaśnić efektem ponadprzeciętności oraz regresji do średniej (np. prace Gillesa Gignaca). Pogłębienie tematu samowiedzy pozwoliłoby zatem na osadzenie teoretyczne testowanych modeli. Innym wątkiem, który warto by tu również podjąć jest kwestia tego, czym jest kryterium. Z przyjętych przez Autora założeń wynika, że ma ono oddawać badaną cechę, jednakże wiemy, że istniejące kryteria są również

jedynie przybliżeniem określonej cechy. Na przykład wynik w teście inteligencji nie oddaje idealnie samej cechy, tak samo średnia ocen szkolnych nie oddaje idealnie stanu wiedzy uczniów.

Trzeci rozdział dokonuje przeglądu literatury, aby odpowiedzieć na pytanie jakich metod używają współcześnie badacze do oceny trafności narzędzi psychologicznych. Jest to niewątpliwie interesujący wątek, jednak lektura tego rozdziału znów nasuwa kilka problemów. Po pierwsze, trudno powiedzieć co ma na celu takie badanie, tzn. do czego może nam się przydać wiedza na temat stosowanych w praktyce metod. Na jakie pytanie badawcze odpowie? Po drugie, to wiąże się znów z brakiem osadzenia teoretycznego tych analiz. Autor nie przedstawia żadnych pytań badawczych, hipotez ani przypuszczeń. Na przykład, jako początkową datę przeglądu literatury przyjmuje rok 1999 jako datę przedostatniego wydania Standardów dla testów w edukacji i psychologii. Z tego faktu można by wyprowadzić pewne przewidywania, np. to, czy określone standardy wprowadzone w 1999 wpłynęły w konkretny sposób na badanie trafności. Innymi słowy, czy pewne metody powinny być częściej/mniej używane po wprowadzeniu nowych Standardów. Sam systematyczny przegląd też ma pewne niedociągnięcia. Przykładowo, dlaczego Autor wybrał jedynie 100 artykułów, dlaczego odrzucił artykuły o płatnym dostępie (podejrzewam, że było ich sporo), czy analizował jakość artykułów i czasopism? Wreszcie, jak sam zauważa, w próbie uzyskał przewagę artykułów z roku 2018, ponieważ pojawiały się w bazie jako pierwsze. To wskazuje na to, że nie brał pod uwagę czynnika daty publikacji, który wydaje się tu ważny. Habilitant przywołuje wcześniejszą podobną analizę Bornsteina (2011), co prosiłoby się o wskazanie na to, co wnosi jego własne badanie.

Jak już wspomniałem, ostatni rozdział wydaje mi się najciekawszy i najbardziej twórczy. Przedstawia również jedyne badanie z udziałem ludzi. Wydaje mi się, że rozwinięcie tematu sensownych/bezsensownych narzędzi mogłoby sporo wnieść do lepszego

rozumienia metod psychometrycznych. Analiza dokonana przez Habilitanta na to wskazuje. Pokazał, że bezkrytyczne wykorzystywanie popularnych metod może prowadzić do poważnych błędów. Dodatkowo, rzuca to również cień na standardowe narzędzia, wszakże popularny kwestionariusz do badania osobowości korelował zarówno z prawdziwym kwestionariuszem oraz całkiem podobnie korelował z jego zmienioną wersją, która celowo nie mierzyła nic sensownego. Te wyniki sprawiają, że można być sceptycznym co do wielu danych psychologicznych, zwłaszcza takich, które analizują związki samoopisu z samoopisem. Pomimo, że pomysł na to badanie uważam za bardzo dobry, prezentacja całego rozdziału czwartego ma jednak sporo niedociągnięć. Ponownie, jak w poprzednich rozdziałach, brakuje odniesienia teoretycznego, jasnych pytań badawczych lub hipotez. Co więcej, Autor na stronie 87 pisze, że „stawia tezę”, podczas gdy ewidentnie chodzi tu o pewne oczekiwanie a więc hipotezę. Opis metody jest bardzo skrótowy i brakuje w nim najważniejszych danych. Na przykład, Habilitant użył dwóch narzędzi psychometrycznych, o których nie napisał prawie nic, poza ich skrótami – GSES i IPIP-BFM-20. Brakuje informacji o skali odpowiedzi, liczbie pytań, czy też oryginalnej rzetelności i trafności tych narzędzi. Te ostatnie są kluczowe z punktu widzenia tego rozdziału. Gdyby oryginalne wersje charakteryzowały się np. niską rzetelnością, to używanie ich w tym kontekście miałyoby się z celem. Autor nie tłumaczy również swoich decyzji metodologicznych, np. dlaczego zdecydował się na użycie terminu „poczuciowość” albo w jaki sposób tworzył bezsensowne słowa. Brak załączenia listy słów i zdań bezsensownych, brak opisu reguł tworzenia, niestety utrudnia ich ocenę. Wydaje mi się, że jest również pewna dysproporcja pomiędzy brakami w opisie metody a nazbyt dużą szczegółowością opisu procesu badania. Autor przytacza wiele detali na temat np. godzin wypełniania ankiety w Internecie, czy dni tygodnia itp. Są to informacje zbędne, co więcej, nie odnosi się do nich w późniejszej części pracy. Wreszcie, wydaje się, że Habilitant wyciąga zbyt pochopnie niektóre wnioski. Przykładowo, pisze, że

rodzaj użytego kwestionariusza nie wpływa na współczynniki korelacji między osobowością a zmienionym kwestionariuszem GSES, podczas gdy nie przedstawia żadnych statystyk na potwierdzenie. Na pierwszy rzut oka, analiza statystycznych różnic w korelacjach wskazuje, że np. korelacje zwykłego kwestionariusz GSES różnią się od tego z bezsensownymi wyrazami. Trudno jednak poddać je analizie, gdyż Autor nie podaje dokładnych liczebności w poszczególnych grupach w tabeli 4.4. Kolejna sprawa dotyczy interpretacji współczynników rzetelności. Alfa Cronbacha jest czuła na spójność w odpowiadaniu – jeżeli osoby konsekwentnie odpowiadały w bezsensownych kwestionariuszach (np. jedni zaznaczali wszędzie 1, inni wszędzie 5), to mogło to podwyższać współczynnik Alfa. Autor nie próbuje jednak dociekać przyczyn wysokiej spójności wewnętrznej tych kwestionariuszy. Niemniej jednak, samo pokazanie tego, że bezsensowny kwestionariusz ma wysoką rzetelność uważam za wartościowe i ważne dla praktyki psychometrycznej. Badacze z pewnością zbyt lekkomyślnie używają metod analiz, uznając, że jeżeli przekracza pewną wartość to nie trzeba się nią dalej przejmować. Badanie dr Kleki pokazuje, że to błąd.

Ostatnia kwestia, o której chciałbym wspomnieć to brak wskazania ograniczeń własnych badań oraz wskazania ewentualnych dalszych kierunków. Świadomość problemów metodologicznych własnych badań jest ważnym aspektem pracy badawczej. Wiele prestiżowych czasopism psychologicznych wymaga takiego fragmentu w pracy empirycznej. Wskazanie ograniczeń badania jest równocześnie pokazaniem w jakim stopniu wyniki mogą być generalizowane.

Podsumowanie oceny osiągnięcia naukowego

Podsumowując, moja ocena przedstawionego osiągnięcia naukowego jest zróżnicowana. Doceniam wiele jego elementów takich jak spora erudycja Habilitanta związana z historią pomiaru, wiele bardzo interesujących pomysłów na badania, czy też zwrócenie uwagi na fundamentalne zagadnienia dla całej naukowej psychologii. Habilitant

zauważa w autoreferacie, że jego „monografia ma na celu wzbudzić refleksję nad własną praktyką psychometryczną i dydaktyczną w zainteresowanym tą problematyką czytelniku”. Uważam, że dr Kleka osiąga tak postawiony cel znakomicie – rzeczywiście lektura jego książki każe pomyśleć o własnych praktykach badawczych, skłania ku refleksji bardziej fundamentalnej – co właściwie badamy. Jednocześnie jednak, trudno odwrócić uwagę od niedociągnięć całego projektu. W mojej opinii, monografia wymaga sporego dopracowania, rozwinięcia pewnych wątków, przedstawienia planu badania, pytań badawczych, hipotez, osadzenia w teorii poszczególnych badań własnych, jasnej syntezy uzyskanych wyników, czy wskazanie na ograniczenia badań. Moja konkluzja jest zatem negatywna. Stwierdzam to z przykrością, ponieważ widzę ogromny potencjał w opisanych przez Habilitanta pomysłach, które mogłyby być rozwinięte i pogłębione.

3. Ocena dodatkowego dorobku naukowego

Poza monografią zgłoszoną jako osiągnięcie habilitacyjne, Dr Kleka posiada w dorobku pokaźną liczbę publikacji, bo aż 43, po uzyskaniu stopnia doktora. Spora część prac opublikowana została w prestiżowych międzynarodowych czasopismach takich jak np. *International Journal of Environmental Research and Public Health*, *Journal of Clinical Medicine*, *Cortex*, czy *Consciousness and Cognition*. Publikacje dotyczą różnych zagadnień w tym psychologii zdrowia, metapoznania, pomiaru oraz właściwości psychometrycznych narzędzi. Sumaryczny Impact Factor tych prac jest wysoki i wynosi 45.746. Habilitant wykazuje również wysoki wskaźnik cytowań – wg Google Scholar wynosi on 479 a indeks H = 10. Od strony ilościowej ten dorobek jest bardzo duży jak na etap kariery – przed habilitacją. W większości prac, zwłaszcza tych opublikowanych w prestiżowych czasopismach, Habilitant nie jest jednak wiodącym autorem, nie przedstawia również informacji o jego wkładzie w każdą publikację. Na podstawie autoreferatu można

przypuszczać, że Habilitant jest specjalistą i ekspertem w dziedzinie metodologii, statystyki i psychometrii.

Za bardzo ważne uznać należy jego prace nad tworzeniem nowych narzędzi, ich skracaniem oraz adaptacją istniejących testów. Przykładem jest tu Test Sortowania Kart dla Dzieci. Habilitant współpracuje w tym zakresie z wieloma badaczami z Polski, z różnych ośrodków i uczelni. Są to prace nieocenione w kontekście praktyki psychologicznej.

Dr Kleka raportuje również udział w 31 konferencjach krajowych oraz 6 międzynarodowych. Wykazuje również udział w sześciu projektach badawczych krajowych. Niestety nie określa charakteru udziału (kierownik, wykonawca), natomiast wskazuje na zakres prac: analizy statystyczne oraz konstrukcja narzędzi. W jednym projekcie uczestniczył w komisji rekrutacyjnej, co trudno uznać za merytoryczny wkład.

Dr Kleka brał udział w dwóch warsztatach statystycznych prowadzonych w zagranicznych ośrodkach, jest członkiem trzech towarzystw naukowych, przygotowywał recenzje dla wielu czasopism naukowych zarówno polskich, jak i zagranicznych. Brał również udział w organizacji pięciu polskich konferencji oraz wykonał kilka ekspertyz statystycznych i metodologicznych różnych projektów naukowych i komercyjnych.

Podsumowanie oceny dodatkowego dorobku naukowego

Dodatkowy dorobek naukowy dra Kleki jest dość bogaty i zróżnicowany. Habilitant we współpracy z wieloma badaczami z różnych ośrodków opublikował szereg prac w uznanych międzynarodowych czasopismach, ma spory sumaryczny Impact Factor oraz wskaźniki bibliometryczne adekwatne do etapu kariery naukowej, na której się znajduje. Jednocześnie jego rola w większości publikacji nie jest wiodąca, co utrudnia ocenę na ile jest w stanie samodzielnie, z sukcesem, opublikować wyniki własnych badań w uznanych czasopismach. Dr Kleka uczestniczy aktywnie w życiu naukowym poprzez udział w

konferencjach, współpracuje w projektach naukowych, choć sam nie kierował projektem finansowanym ze źródła zewnętrznego.

4. Podsumowanie

Przeprowadzona ocena dorobku naukowego Pana doktora Pawła Kleki wskazuje na jego mocne i słabe strony. Doceniam oryginalne pomysły badawcze oraz poziom erudycji zawarte w monografii stanowiącej podstawę ubiegania się o stopień doktora habilitowanego. Habilitant posiada również ilościowo spory dorobek dodatkowy, współpracuje z wieloma badaczami z różnych ośrodków, jest aktywny naukowo. Jednocześnie, szczegółowa ocena, zwłaszcza głównego osiągnięcia naukowego, przedstawiona wyżej wskazuje na spore niedostatki monografii Habilitanta. Moja ocena jest więc negatywna, co czynię z przykrością, ponieważ widzę spory potencjał prac Habilitanta. Na tym etapie stwierdzam jednak, że oceniane osiągnięcie naukowe nie spełnia wymogów ustawowych niezbędnych do uzyskania stopnia doktora habilitowanego.

Marcin Lejewski